



Marcin Czarnik i Justyna Wasilewska jako popbuntownicy

N A S C E N I E

Hipster w kaplicy czaszek

August Strindberg, **Do Damaszku**,

reż. Jan Kłata, Stary Teatr w Krakowie ●●●○○○

Wszystko się zgadza. Konrad Swinarski zamierzał wystawić „Do Damaszku”, jego plany zrujnowała śmierć w katastrofie lotniczej (zresztą niedaleko Damaszku), więc realizacja tej sztuki na początek sezonu poświęconemu temu wielkiemu reżyserowi związanemu z krakowskim Starym Teatrem jest jak poniesienie dalej pałeczki, którą upuścił. Zapisany w sztuce Strindberga temat buntu artysty wobec norm społecznych i Boga – dziś, w czasach, gdy bunt został umasowiony – stał się bardzo aktualny. Do tego reżyserem spektaklu jest **Jan Kłata**: 40-letni buntownik, niegdyś katolik z różańcem w kieszeni, szukający swojego stosunku do Boga, może także robiący rachunek sumienia. W rolach outsiderów obsadził aktorów z importu: Marcina Czarnika i Justynę Wasilewską. On – Idol, muzyk, artysta, performer, zostawił żonę z dziećmi, żeby modnie cierpieć i przekuwać to cierpienie na sztukę. Ona – zostawiła męża, żeby mu towarzyszyć. Piękni, modnie wystylizowani i idealnie powtarzalni. Wszystko się więc zgadza, tylko efekt zawodzi. Dostajemy satyrę na hipsterów, a fakt, że rozgrywa się na tle kaplicy czaszek, to za mało, żeby nabrała głębi.

ANETA KYZIOŁ

Polityka, 10/22-10-2013
Nr 420

Wywiad z Janem Kłatą na: www.polityka.pl